KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 22 Czerwca. / 4 Lipca. Rok 1854. № 170. … ŚŚ. Karoliny, Filomeny i Cyrylli M.

Dziś, jako 4 Lipca, przypada Śgo JÓZEFA *Kalasantego*, Fundatora XX. *Pijarów*. Uroczystość ta w *Warszawie* na mocy pozwolenia Stolicy APOSTOLSKIEJ, odbywać się będzie zwykłym obrzędem w następną Niedzielę, to jest d. 9 b. m. w Kościele tegoż Zgromadzenia przy ulicy *Śto-Jańskiej*.

Jak we wszystkich znaczniejszych miastach dzień BOŻEGO CIAŁA, z największą solennością bywa obchodzony, tak i miasto *Krasnystaw* w każdym roku, a osobliwie w bieżącym, było uczestnikiem solennego obchodu tej Uroczystości. Już od godziny 6ej rano, mnóstwo ludu zróżnych okolic, na tak świetne Nabożeństwo zgromadzało się, a począwszy od 7ej do 11ej, MSZE Ste tak przez miejscowe Duchowieństwo jak i przybyłe, w Kościele Parafjalnym odprawiane były. O godzinie 11ej rano, W. JX. *Damian*, Ex-Prowincjał Zgromadzenia XX. *Bernardynów*, w assystencji tegoż Zgromadzenia, odprawił MSZĘ Stą Wielką; w czasie której z pożytkiem Duchownym i rozczuleniem do łez przemówił do obecnych słuchaczy, znany w tutejszej okolicy Kaznodzieja, W. JX. *Bojarski*, Kanonik, Vice-Dziekan, Rządca Kościoła w *Krasnymstawie*. Ten to szanowny Kapłan, stara się od początku przybycia do nas, szczególniejszą okazałością uświetniać Nabożeństwa znaczniejsze; o! bo chwała BOZKA, jest najpierwszem jego zajęciem, przezco powszechny u Parafjan i w Obywatelstwie w okolicy, zjednał dla siebie szacunek. Są mu również wielką pomocą w gustownym urządzaniu Kościoła wozdoby, i w zaprowadzeniu śpiewów Religijnych, przez Uczniów miejscowej Szkoły, wybornie wykonywanych, WW. JJXX. Wikarjusze tutejsi, *Pestrakiewicz* i *Zgodziński*, którzy z gorliwością i zamiłowaniem temu się poświęcają. Przy urządzonych czterech Kaplicach w obszernym i pięknym rynku miasta, odśpiewane zostały po Mszy Wielkiej, cztery EWANGELJE Ste, przez Duchowieństwo w bogate ornaty Kościelne przybrane, a miejscowa muzyka, wykonała cztery dzieła Religijne, umyślnie na ten dzień przez W. *Paprockiego*, utalentowanego Kapelmistrza, wyexekwowane. Uczennice Szkoły w bieli przybrane, w czasie Processji sypały kwiaty przed N. SAKRAMENTEM, niesionym przez Celebrującego; podpory zaś baldakinu unoszone były przez miejscowych Urzędników Sądowych i Administracyjnych, WW.: *Izdebskiego*, *Włodarskiego*, *Bokiewicza* i *Katelbacha*; asystowali zaś Celebrującemu, WW.: *Żelkowski* i *Dąbrowski*. Z równą okazałością i Oktawa BOŻEGO CIAŁA obchodzoną tu była, w którą, Celebrował W. JX. Kanonik *Kuźniarski*; po solennych zaś Nieszporach, odśpiewane zostały w tych samych Kaplicach co i w sam dzień BOŻEGO CIAŁA, przez Duchowieństwo, cztery Święte EWANGELJE. Po czem Lud licznie zgromadzony, wielbiąc BOGA w pokorze, po poświęceniu jak zwykle przy tej uroczystości wianków, rozszedł się do domów swoich.

Jutro, w Kościele WW. Panien *Wizytek*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo o godz: 10 z rana, za duszę Braci i Siostr z Bractwa SERCA JEZUSOWEGO; na które to Nabożeństwo, zaprasza się szanownych Członków, aby raczyli się zebrać.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem kwartału Igo r. b., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże kwartale, wynosiły summę rubli sr. 45,127,255, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 32,465,944. W ciągu upłynionego kwartału IIgo r. b., Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń po potrąceniu ubyłych w tymże czasie na summę rsr. 938,099, między któremi samych ubezpieczeń ciągłych na summę rs. 837,505, z oznaczeniem składki rocznej w summie rsr. 3,693 kop. 46. Doniesiono o nowych 36 pogorzelach ruchomości; za straty zaś z pogorzeli już rozpoznane, a mianowicie za pogorzeli 30, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż kwartału wynagrodzenia rubli sr. 64,088 kop. 78²/₄.

Magistrat m. *Warszawy* wydał konsensa następującym osobom: PP. Andrzejowi *Zejtler* pod Nr 971 zamieszkałemu, na prowadzenie w m. *Warszawie* fabryki wyrobów stolarskich, a mianowicie posadzek; Wincentemu *Tymińskiemu* pod Nr 1654, professji stolarskiej; Szmulowi *Ejdelman* pod Nr 1242/3, professji introligatorskiej; Henrykowi *Lekretz* pod Nr 2659, professji rękawiczniczej; Joskowi Dawidowi *Altszyler* pod Nr 2885, professji tokarskiej, i Zelikowi *Wisenholtz* pod Nr 1023, professji szewckiej.

Z dniem 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. rozpoczyna się pobór podatków: *a) w Kassie dochodów Skarbowych*, drugiej raty za rok bieżący dzierżawy z domów skonfiskowanych i zwrotu pożyczki za cynk, tudzież składki ogniowej za cały rok bieżący; *b) w Kassie Głównej Ekonomicznej*, drugiej raty za r. b. kanonu z realności miejskich prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych; *b) w Kassie Poborowej Pomocniczej*, drugiej raty za r. b. opłaty kominowego.

Oddział Jenerał-Adjutanta Putiatina.

Jenerał-Adjutant Putiatin donosi, pod datą 11go Marca r. b., z portu Manilskiego, iż opuścił Nangasaki 24 Stycznia (5go Lutego) ze statkami powierzonego mu oddziału, w celu udania się do Manilli, przyczem szkuna »Wostok" otrzymała szczególne zlecenie z przeznaczeniem do Schangai. Po drodze oddział wstępował do wysp Liukiu, dla połączenia się ze szkuną w porcie Napakiang, ztąd ją wysłano dla obejrzenia wyspy Borodino. Oddział przybył szczęśliwie do Manilli 16/28 Lutego i z nim połączyła się 23 Lutego (7 Marca), szkuna »Wostok", ukończywszy opis zwiedzonych przez nią wysp. Podług zakommunikowanych przez Jenerał-Adjutanta Putiatina wiadomości, wyspy Liukiu ogłoszone są jako zajęte przez Amerykanów, z powodu, iż Japończycy nie uczynili zadość niektórym ich pretensjom, a port Napakiang, nad którym powiewa flaga Stanów-Zjednoczonych, wyznaczony jest na punkt zebrania się eskadry,

oraz na skład węgla kamiennego i inn[illegible] dra Amerykańska, złożona z 3ch pa[illegible] wet i transportu odpłynęła z Napa[illegible]o na trzy dni przed przybyciem naszego odd[illegible]. Jenerał-Adjutant Putiatin, zaopatrzywszy się w taką ilość żywności, na jaką tylko miejsca stało, i naładowawszy oprócz tego transport »Xiążę Menszykow" prowizją czteromiesięczną, zamierzał opuścić Manillę 11go Marca. Według doniesienia Jenerała, na wszystkich statkach, oddział jego znajduje się w stanie zupełnie zadowalającym; liczba chorych wynosi tylko 4 ludzi.

Wyjechali z *Warszawy*: JJWW. Jenerałowie-Lejtnanci: *Nippa* do *Moskwy*, i *Bartołomiej* do *Brześcia Litewskiego;* a JW. Jenerał-Lejtnant *Rejtern*, Naczelnik 1ej dywizji pieszej, przybył z *Kowna* do *Warszawy*.

Otrzymawszy z *Kijowa* na korzyść *Domu Schronienia Opieki* Najświętszej i Niepokalanej MARJI PANNY, 150 exemplarzy dzieła, p. t.: *Kolenda dla Młodzieży*, na rok 1854, przez Autora z szlachetnych swych czynów, i w *Warszawie* powszechnie znanego; ofiarowane 100 exemplarzy takowego, w xięgarni Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*, złożyłam; o czem osoby chcące przez kupno tego dzieła iść w pomoc rzeczonemu zakładowi, mam zaszczyt zawiadomić. — Zarządzająca Domem Schronienia, Żona Rzeczywistego Radcy Stanu, Alexandra *Petrow*.

(A. n.) Niniejszem składam najczulsze podziękowanie Osobie, która przez pośrednictwo czcigodnego Kapłana, pospieszyła wesprzeć biedną wdowę K. i staruszkę W. Oby Ją BÓG Wszechmocny tak wspierał, pocieszał i błogosławił w życiu doczesnem, jak Ona o prawdziwie potrzebujących i ubogich zawsze pamiętała i teraz pamięta. I oby za przyczyną MATKI Przenajświętszej, kiedyś, do liczby wybranych Bożych, szczęśliwych na wieki, policzoną była. Powtarzam raz jeszcze: Niech Ją BÓG błogosławi.— *S.*

Ze *Skarbca arcy-dzieł pismiennych Europy*, wyszedł w dalszym ciągu 2gi poszyt *Don-Kiszota z Manszy*, przekładu W. *Zakrzewskiego* Illustracja, Tony *Johannot*, z dodaniem melodji: *Szum fali*, kompozycji Jana *Quatrini*, Dyrektora Opery. Cena poszytu k. 75. Poszyt następny wkrótce prassę opuści.

Najprzyjaźniejszym, według metody X. Jana *Dolinowskiego*, którą znawcy za najpraktyczniejszą uznali, rok dla roju pszczół jest ten, w którym wiosna wypadnie wczesna i ciepła, lato zaś przeplatane deszczykami ciepłymi; albowiem od d. 10 Kwietnia do d. 10 lub 15 Sierpnia, pszczoły znoszą jaja, z których ich ród wylęga się. Takiemi właśnie latami w ostatnich czasach był rok 1845 i 1848. Że zaś dotąd wszystkie te warunki, zgadzają się z minioną wiosną i bieżącym latem tegorocznym, zdaje się więc że i r. b., do rzędu pomyślnych dla pszczół policzyć należy. W sam czas przeto wyszło jak się zdaje, dziełko X. Jana *Dolinowskiego*, *o chowie pszczół*, o czem już wspomnieliśmy, a jako ze wszech miar zasługujące na uwagę, znajdzie zapewne i szybki odbyt.

Od niejakiego czasu *Warszawa* posiada w swych murach, nowo-przybyłą amatorkę fortepjanistkę, która grą swoją z najpierwszemi bez żadnej przesady artystami tego rodzaju, niewyłączając i zagranicznych, śmiało współzawodniczyć może. Pod biegłą jej ręką rozwijają się, i wychodzą na jaw wszystkie owe piękności, któremi przepełnione są utwory *Szopena*, *Thalberga* i *Liszta*, a które jak wiadomo, tylko posunięta do zupełnego wydoskonalenia gra na fortepjanie, może rozwikłać i myśl twórcy utworu, z dokładnością, a nadewszystko z zrozumieniem dla słuchaczów oddać. Szczytny ten talent, bawiąc na ustroniu, przerywał nieraz ciszę wspaniałego w obrębie *Warszawy* ogrodu p. n. *Frascati*, a na *ostatnim* tego lata *sobotnim* wieczorze w pałacu *błękitnym*, dał się słyszeć w licznie zebranem gronie, wywołując podziw i zachwycenie. Fakt ten dla tego notujemy w tej kronice naszej, aby kiedyś ktoś wspomniał jak bogatą była *Warszawa* posiadając w swych murach i to jednocześnie, aż cztery tego rodzaju talenta, których by pozazdrościły i najpierwsze stolice *Europejskie.* Utalentowana ta amatorka opuszcza *Warszawę*, pozostawiając w kole tych co mieli przyjemność ją słyszeć, prawdziwe dla talentu swego uwielbienie.

(A. n.) Wyczytawszy w *Kurjerze Warszawskim*, że Skład Wyrobów Lnianych *Żyrardowskich*, odstępuje od cen czerwono na szlakach odbitych, każdemu kupującemu, 10 na sto, i potrzebując płótna w średnim gatunku, udałem się do tegoż Składu, przy ulicy *Senatorskiej*, w domu *Petyskusa* zwanym. Ponieważ znalazłem tak płótna, jako też i inne wyroby, piękne i po cenach umiarkowanych, przeto kupiłem więcej jak potrzebowałem; a będąc z kupna tego zupełnie zadowolony, poczytałem sobie za obowiązek zwrócić uwagę kupujących na te wyroby krajowe, bez żadnego powątpiewania czysto-lniane, które są daleko gęstsze od zagranicznych równego gatunku, jak o tem waga sama sztuki przekonywa; na pozór może mniej wydatne, ale za to przy okrągłej nitce daleko trwalsze, jak płótna zagraniczne z rozpłaszczoną nicią; nadto, kopy płótna zawierają 2 arszyny przeszło więcej jak zagraniczne. To wszystko, przy teraźniejszych zwłaszcza ogłoszeniach co do płócien zagranicznych, powinno zwrócić uwagę Publiczności, ażeby ta nie pomijała powyższego Składu wyrobów lnianych krajowych, choćby tylko dla przekonania się, jak dalece wyroby te co do swej gęstości i trwałości przewyższają wyroby zagraniczne; a pewny jestem, że bardzo wiele osób odda pierwszeństwo w kupnie temu składowi. — Obywatel z *Łęczyckiego*.

Nowa kompozycja, p. t.: *Rêverie poétique*, ułożona na fortepjan sposobem przystępnym, przez Romualda *Zientarskiego*, i ofiarowana J. *Bechon*, zajmie nie poślednie miejsce pomiędzy tymi utworami, których szczupła liczba, odznacza się piękną melodją, i niezwyczajnym pomysłem. Utwór ten muzyczny wyszedł nakładem składu nut *Bernsteina*, przy ulicy *Miodowej*, i sprzedaje się po cenie kop. 37½. Wkrótce także wyjdzie prześliczny mazur, przez tegoż kompozytora, p. t.: *Souvenir de Chopin*.

Zawsze zaopatrujące się we wszystko magazyny tutejsze, znowu różnemi świeżościami napełnione zostały. Między innemi zaś, do handlu towarów galanteryjnych S. *Popczyńskiego*, przy ulicy *Krako:-Przedm:* N° 439, naprzeciw gmachu Towarzystwa Dobroczynności, nadeszły w tych dniach rozmaite wyroby z *gutta-perchi*,

z fabryk *New-Yorku* pochodzące, jako to: *peleryny* męzkie i *paletoty* w kolorach ciemnych i jasnych, podłożonych prunellą lub jedwabiem; *spodnie* do konnej jazdy, *czapki*, *worki* do podróży, *poduszki*, *pokrycia na siodła* z kieszeniami, *pasy* do pływania, *kubły* do wody, *flaszki* do przechowania płynów, *pokrycia* na broń, i mnóstwo drobniejszych przedmiotów, jak: *szelki*, *podwiązki*, *bransoletki* damskie, i do przytrzymywania rękawków, *strzemiączka*, *kapciuchy*, *piłki* dla dzieci, i t. p. Tamże, jak zawsze, znajduje się liczny zapas *kaloszy gumowych amerykańskich*, męzkich, damskich, dziecinnych, które po cenach jak najumiarkowańszych sprzedają się. *Gutta-percha*, coraz staje się użyteczniejszą, a z upływem czasu i nabranem doświadczeniu w fabrykach, wyroby z niej coraz doskonalszemi.

Wigilja Śgo Jana; *(Fantasmagorja)*; o to nowa praca, czyli poemat, który *Deotyma*, przypisała zasłużonemu Profesorowi A. *Wadze*, i który wczoraj, odczytała na zwykłym Poniedziałkowym wieczorze. Dwie postacie, z których pierwszą jest *Naturalista;* a drugą, *Poeta*, oraz fantastyczność czyli *Chór Duchów*, odgrywają w tym utworze najgłówniejsze role; rzecz oparta na legendzie o *Święto-Jańskim robaczku;* a celem poematu, wykazanie *Poecie*, jak wielką korzyść przyniosły światu *owady*. Zbyt trudny na pozór do poezji temat, rozwinięty został z całą i właściwą *Deotymie* łatwością, bo płodne i niewstrzymane w jej polocie myśli, pióro, pokonywa wszelkie najzawilsze trudności, i coraz nowsze odkrywając tajniki, myśli coraz szczytniejsze, zarówno unosi jak zadziwia słuchacza, wywołując zasłużony dla poetki poklask. Cóż to za piękna i wspaniała odpowiedź, jaka świetna tarcza, ukuta jedynie z czystego natchnienia, z godłem skromności; przeciw błachym pociskom, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy niezbyt dawno, bijąc sami czołem przed tą potęgą talentu, i podniecając w drugich tę wiarę, dziś na pierwszy okrzyk nieprzyjaznej krytyki, zaostrzyli swe strzały, i to samo pióro, którem hołdy kreślili, obrócili znowu przeciw młodej Wieszczce.

Z liczby kojarzących się par małżeńskich, których związek miał pomnożyć szereg godowych uroczystości *Warszawskich*, podobno ubędzie nam jedna para świetna zarówno z mienia jak rodu; albowiem związek ten ma się odbyć jak słychać nie w *Warszawie*.

Już była wzmianka w *Kurjerze* o monetach *Kalifornijskich*. Okazywano nam teraz *ćwierć dolary* złote z tego kraju, są mniejsze od *półuszek*, których wartość jest około 30 kopiejek.

Bawiące w *Ciechocinku* grono artystów pod kierunkiem P. Józefa *Gaweckiego*, już rozwinęło swój repertoar teatralnych sztuk, dla uprzyjemnienia pobytu przybyłym tamże na leczenie się osobom. Z afiszów, które mamy pod ręką, widzimy, iż odegrywane na tameczným teatrze sztuki, są znane także i na scenie tutejszej, z wyjątkiem ogłoszonej komedji w 2ch aktach (Moljera) p. n. *Rano i Wieczór*. Domyślać się tylko po wchodzących do tej sztuki osobach, możemy, że to zapewne będzie: *Kto kocha ten się kłóci*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od K. S. R. rs. 2, na odnowienie Ołtarza Śgo Józefa, w Kościele XX. *Karmelitów*, na *Lesznie*, i restauracyę zegara wieżowego tamże.— Od *Teresi* D. funt szarpi dla Szpitala posiłkowego, w Domu Przytułku i Pracy urządzonego.

P. Ar: *Tenenbaum*, nadesłał nam znowu prawie zupełnie taką samę i tego samego trybu kombinację arytmetyczną nad główną wygraną rs. 50,000 na Nr 18,158, w d. 8 Czerwca r. b., wyciągniętą, jaką uczynił nad wygraną w tejże klassie w roku zeszłym; i tak: rs. 50,000 czyli złotych 333,333 (groszy 10), składa się z sześciu trójek, co czyni 18, te mnożyć przez trójkę uczyni 54, razem zatem w porządku przedstawiają r. b. 1854, a ponieważ 50,000, zaczyna się od piątki, 333,333, zaś zaczyna się od trójki, razem czynią 53, te mnożyć przez trójkę, czyni 159, czyli dzień od Nowego roku do 8go Czerwca włącznie w którym wyciągniętą została. Dalej powiada on że od N. Ch. do naszej epoki, upłynęło wieków 18, od Nowego roku zaś do 8 Czerwca upłynęło dni 158, zatem razem w porządku przedstawiają Numer 18,158, na który padła wygrana.

W połowie zeszłego miesiąca, Wiolonczelista Samuel *Kossowski*, dał dwa koncerta w *Pińsku*.

W *Sieradzu*, gościł w tych czasach utalentowany Skrzypek P. Adolf *Fidel*, zkąd udał się do *Kalisza*.

Anglja. — Na posiedzeniu Izby Parów w dniu 27 z. m., Lord *Aberdeen* miał mowę w kwestji *Wschodniej*, objaśniającą poprzednie jego w tejże Izbie wystąpienie w dniu 22 z. m., bardzo pokojem tchnące; w objaśnieniach tych, naczelnik gabinetu potwierdził dawniejsze swe oświadczenia. Po kilku wyrazach Lorda *Clanricarde*, rozprawy ukończone zostały. Uważano milczenie Lordów *Derby* i *Malmesbury*, naczelnika spraw zagranicznych za gabinetu *torysowskiego*. (Indep: Belge).

Francja. — *Paryż 26 Czerwca*. — Cesarz napisał bardzo uprzejmy list do Pana *de Morny*, prosząc go, by przyjął wakującą prezydencję Ciała Prawodawczego; P. *de Morny*, błagał Cesarza nader usilnie, by go uwolnił od tych obowiązków tak one są przeciwne jego zamiłowaniom.— Mówią o zmianach w wysokich sferach administracji miejskiej; zmiany te są niezawodnie skutkiem dymisji Pana *Persigny*.— P. *Collet-Meygret*, został mianowany Sekretarzem Jlnym w Ministerjum spraw wew:.— Pensje wielu urzędników wyższych, mają być powiększone; P. *Baroche*, Prezes Rady stanu, ma otrzymać na koszta reprezentacji 30,000 fr.— Naczelnikiem gabinetu Pana *Billault*, został Podprefekt w *Mantes*, P. *Demartel du Porzon*. — P. *Arrobas*, Gubernator *Portugalski* przylądka *Zielonego*, przybył tu z missją specjalną.— Wszędzie w *Algierji* żniwo już zaczęto, w *Philippeville*, zboża pełno; zbiór tytuniu także będzie bardzo obfitym w tym roku. — Dyrekcja teatru *Wodewil*, zbankrutowała. (Ind: Bel:)

Hiszpanja. — Piszą z *Madrytu* pod d. 20 Czerwca, że rząd aresztować polecił mnóstwo osób z powodu krążących potajemnie publikacji niechętnych. — Jenerał *Orlando* został wygnany do *Galicji*, ponieważ u niego ukrywał się Jenerał *O'Donel*. — Zapewniają, że wielu z pomiędzy aresztowanych wyślą na wygnanie do wysp *Filipińskich*, chociaż należą tylko do opozycji umiarkowanej. — Do tej pory rząd zebrał 120 miljonów realów z żądanych od kraju 180 miljonów; resztujące

60 miljonów zbiorą jako pożyczkę przymusową. — W celu ukarania rozbójników *maurytańskich*, rząd postanowił wysłać wyprawę wojenną do *Afryki;* nie myśli jednak o żadnych zaborach. — P. *Llorente*, niedawno mianowany Gubernatorem banku St. Ferdynanda, podał się do dymisji; ciągle pomiędzy bankiem a rządem, spory jakieś zachodzą. (Ind: Belge).

Prusy. — Według urzędowych list, podatek dochodowy klasyfikowany, opłaca 44,407 osób w całem Państwie; podatek ten płacą osoby posiadające dochodu rocznego, więcej jak 1,000 talarów; wyjętemi są od niego tylko Członkowie Rodziny Królewskiej.— W *Bremen*, Senat ogłosił nowe postanowienia ubezpieczające wychodźców od oszustwa i zdzierstwa, jeżeli tylko postanowienia te ściśle wykonane będą.— Król Ludwik *Bawarski*, Ojciec dziś panującego Króla, przybył do *Moguncji*.— Z *Bawarji* donoszą, że tam gorączka emigracyjna wzrasta niezmiernie; całe wioski robią przygotowania do emigracji, chociaż ludność w niektórych stronach nie jest zbyt wielka, a grunt żyzny. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości.— W *Valenciennes* (we *Francji*), żyje służąca, Franciszka *Baltez*, która dała dowody niesłychanego przywiązania do domu Państwa swego. Kiedy bowiem dom rzeczony, w skutku handlowych nieszczęść, cały postradał majątek, *Baltez* ofiarowała swojemu Panu całe mienie własne, z oszczędności uzbierane, i pracowała jeszcze na nich. Potem sprzedała część gruntu, który był jej własnością, aby uratować rodzinę swojego służbodawcy od głodu. Ale nie tu koniec ofiar. Pan jej umiera z rozpaczy, a *Franciszka* ostatek co miała przy duszy, t. j. mały zapas płótna, przeznacza na okrycie nagości pozostałych po nim sierot. Czterdzieści lat takiego poświęcenia, pełnego pracy i zaparcia się, uświęcone zostały jeszcze nową ofiarą, bo córka jej służbodawcy straciwszy wszystko przez pożar, znajduje jeszcze dla dziecka swojego opiekę u *Franciszki*. Mimo takiego stosunku między sługą i Państwem, nie zmieniło się uszanowanie starej ku członkom rodziny, której niegdyś chleb jadła, a potem go w czwórnasób oddawała. Podobny przykład przywiązania, okazał także jeden z *murzynów*. Paweł *Dunez*, był niewolnikiem u pewnej rodziny w *Porterre* na *Guyanie*. Po zniesieniu niewoli w osadach *francuzkich*, pozostał on wraz z żoną swoją u dawnej Pani, a kiedy wylew zniszczył jej posiadłość, *Dunez* nie odstąpił jej w nieszczęściu. Gubernator *Guyany* przyznał mu nagrodę, i synowi jego stypendjum, ale *murzyn* stypendjum ofiarował synowi swojej Pani, i 600 fr: które otrzymał, dał mu jeszcze na oporządzenie się do szkoły. — Pan posyłając służącego po tytuń, chciał mu wypisać nazwisko jego gatunku: *Bessarabski*. »Oh! wszak nie jestem tak głupi", odpowiedział tenże urażony, »i mogę ustnie powiedzieć: proszę mi dać ćwierć funta *bzu arabskiego*, to już mnie zrozumieją."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borejsza Mich: Oby: z Starej wsi nr 1565; Chnaniewski Alex: Ob: z Konopnicy nr 545; X. Dąbkowski Ign: Pleban z Podlodowa nr 485; Fomin Nadzieja Żona Jen:-Majora z Jurburga nr 413; Łączyński Jan Oby: z Paciorkowej woli nr 634; Ostrowski Ign: Ob: z Trzebienia nr 500; Podczaski Dyonizy Oby: z Zielonki nr 451; Szwejkowski Alex: Oficer z Petersburga nr 1263; Żymirski Józ: Ob: z Klembowa nr 586; Zamoyski Florjan Józ: Hr. z Podzamcza nr 472.

Wyjechali: Andrzejewski Erast Rz: R.S. do Odessy; Andrzejkowicz Ryszard Oby: do Grodna; Miroszewski Alex: dym: Kapi: do Brześcia Lit:; Olizar Kar: Hr. do Cesarstwa; Wranken Jene:-Major do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Baumriter Mendel Kup: z Wrocławia nr 2257; Kwapich Józ: Emeryt z Poznania nr 2553.

Wyjechali Koleją żelazną: Baillot Albertyna Guwernantka do Nefszatel; Berzyński Swiatosław Rz: R. S. do Berlina; Cohn Abram Kup: do Frankfortu nad Odrą; Kringer Katarzyna Wdowa po Radcy Dworu do Berlina.

DONIESIENIA.

Beneficjalna Sukcessorka spadku po ś. p. Onufrym Mleczce, Właścicielu dóbr Bieniewa pozostałego; zawiadamia wierzycieli tegoż spadku, iż oprócz ceny za sprzedane dobra Bieniewo postąpionej, która rozklassyfikowaną pomiędzy wierzycieli hypotecznych zostanie, znajdują się w depozycie Banku Polskiego fundusze rzeczonego spadku, ze sprzedaży ruchomości, inwentarzy, intrat, i t. p. pochodzące. Fundusze te ulegną dystrybucji lecz tylko pomiędzy tych wierzycieli, którzy na takowych w Banku prawne poczynili lub poczynią zapowiedzenia, i W. Assesorowi *Starczewskiemu* Delegowanemu złożą w właściwym czasie produkcje.

We wsi Rządowej-Kollonjalnej, Domaszowice pod Kielcami, o 3 wiorsty od miasta, 3 **KOLONJE** wieczysto-dzierżawne, razem w jedno połączone, są do sprzedania. Zabudowania gospodarskie wielkie, dworskie murowane, gontem kryte, dwa Domy dworskie mieszkalne bardzo wygodne, i dalsze zabudowania dla ludzi, Ogród owocowy, wysiewu na zimę od 45 do 65 czetwerti pszenicy i żyta, Siana najlepszego do 120 fur parokonnych. Życzący nabyć, może się poinformować na miejscu, lub u W. Łatkiewicza Kassjera w Kielcach.

OSADA wieczysto-czynszowa, w Nowej Alexandrji, obok Instytutu Alexandryńskiego Wychowania Panien, położona, mająca pola ornego około 7miu dziesiatin, łąki, ogród owocowy i warzywny; Dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie nowe; z prawem wolnego wrębu w lesie przyległym; jest do sprzedania z wolnej ręki, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u *Parisota* Adwokata, przy ulicy Długiej pod Nr 557, wprost Hotelu Polskiego, na drugiem piętrze.

OSTRZEŻENIE.

Przed lat 17 mając różne rachunki z Ludwikiem Knopf, ówczasowym Dzierżawcą Klucza Rzą: Kamień, wystawiłem mu rewers na pewną summę, którą w czasie właściwym uiściłem, lecz rewersu jako mający być zagubionym, nie zwrócił mi. Że zaś obecnie P. Kromer, b. Radca Magistratu Częstochowy, głosi, jakoby ów rewers zagubiony posiadał; ostrzegam każdego, aby pisma tego pod żadnym pozorem od niego nie nabywał, które już żadnego waloru nie ma, i za obowiązujące nieuznaje.— Kuchary pod Częstochową, *Piotrowski*.

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. w Sali Posiedzeń Rządu Gub: Płockiego, odbędzie się licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat 3ch, zaczynając od d. 1/13 Stycznia 1855 r., do tegoż dnia i miesiąca 1858 r., DRZEWA opałowego, ŚWIEC, OLEJU i SŁOMY, dla Wojsk Gub: Płockiej, stale konsystujących lub przechodzących. (Dalsze warunki znajdują się w Dodatku do Dziennika Urzędowego Gub: Płockiej Nr 24).

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 6.
TEATR WIELKI. Dziś, *Łucja z Lamermooru*. *Divertissement Tancerskie*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pomyślne polowanie*. *Dzieła Horacego*. *Małe nieprzyjemności życia ludzkiego*.
Codziennie do widzenia, od godz: 10 do 6 z południa, przy ogrodzie Krasińskich, **OLBRZYM** i **GALERJA**.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.